

Na antenie TVP szkalowano niezależne portale

20 listopada 2016

Przedstawiamy stanowisko portalu „Zmiany Na Ziemi”, do którego użyte w artykule sformułowania „nasz portal” się odnoszą.

* * *

17 listopada w trakcie audycji „Warto Rozmawiać” doszło do zdumiewającego ataku na portal ZmianyNaZiemi.pl i inne media niezależne. Zebrani w studio TVP goście nie przebierając w słowach, zaczęli szkalować wolne media, sugerując ich powiązania z Rosjanami. Oberwało się głównie naszemu portalowi, który został przedstawiony niemal jako organ KGB.

Jeden z gości, towarzysz Targalski, kiedyś otwarcie wspierał Sowietów, ale teraz jego poglądy wyewoluowały i obecnie ten pan to znany miłośnik Ukrainy i awanturniczej polityki Stanów Zjednoczonych, prowadzącej do starcia z Rosją, które miało się odbyć na terenie Polski. Jako przykład dezinformacji był on łaskaw wskazać informację o tym, że jakoby nie prawdą jest to, że część ukraińskiej sceny politycznej zaczyna podnosić temat roszczeń terytorialnych względem naszego kraju. Po prostu pan Targalski uznał, że to nieprawda, nie podając żadnej informacji potwierdzającej jego tezę. Zamiast tego mówił coś o Wierchownej Radzie, o której w artykule nic nie wspominaliśmy.

To jest właśnie klasyczna dezinformacja. W artykule piszemy, że powstaje legislacja, która może formalnie potępić wysiedlenia Ukraińców z Zakierzonia uznając te obszary za „etnicznie ukraińskie” i ukraińska Partia Svoboda informowała, że nad takim projektem pracuje. Nie można nie widzieć tego, że na Ukrainie są siły takie jak partia Svoboda czy partia Prawy Sektor, które wyraźnie wzywają do rewindykacji granic z Polską. To są po prostu fakty i każdy, kto temu zaprzecza zakłamuje rzeczywistość. Pan Targalski jest łaskaw zapominać,

że na Ukrainie odrodził się nacjonalistyczny ruch i młodzi Ukraińcy są dumni z tego, że ich dziadkowie zaszlachtowali tysiące Polaków. Ostatnia uchwała polskiego sejmiku o ludobójstwie wołyńskim i film Wojciecha Smarzowskiego pt. „Wołyń” zostały dostrzeżone przez środowiska nacjonalistyczne i właśnie tak na nie planowano odpowiedzieć.

Ukrainofilia i patologiczna rusofobia idą jednak w parze i nie pozwalają chyba niektórym dostrzec tego, co dzieje się tuż za miedzą. Za to chętnie dajemy się podpuszczać władzom w Waszyngtonie, które namaściły Polskę jako kolejne miejsce gdzie będzie prowadzona przyszła wojna z Rosją. Na szczęście w wyborach nie wygrali zwolennicy tego kursu i to najwyraźniej wzbudziło konsternację pisowskiego think-tanku. Teraz gdy w powietrzu wisi zbliżenie USA i Rosji w opozycji do Chin, niektórzy ludzie nie mogą tego pojąć i zachowują się tak jakby wybory w USA wygrała zwolenniczka III wojny światowej, Hillary Clinton.

Nie wiadomo też dlaczego pan Targalski uznał, że również ten artykuł zawiera ewidentną nieprawdę. Na podstawie jakich informacji to wyśmiał? Podano przecież źródło i przyczyny, z powodu których konieczne jest obniżenie planowanych wpływów budżetowych Rosji z niektórych źródeł finansowania. Ma to swoje oczywiste przełożenie na realizowane projekty. Swoje dokłada do tego niska cena ropy naftowej i sankcje gospodarcze nałożone na ten kraj po aneksji Krymu. To właśnie dlatego władze rosyjskie zakładają, że podczas ewentualnego konfliktu w użyciu będą po prostu rosyjskie głowice nuklearne, które mają spowodować zniwelowanie przewagi NATO w zakresie broni konwencjonalnej. Po co zatem Rosja ma inwestować wielkie sumy w czołgi i samoloty? Aby dać się „zagłodzić” tak jak ZSRR za Ronalda Reagana? Dlatego właśnie ryzyko wojny jądrowej jest obecnie większe niż zwykle.

Właśnie o to toczy się gra i zwycięstwo pani Clinton (której przegraną tak bardzo przeżywają wpływowi PIS-owcy) przyczyniłaby się do tego, że Polska stałaby się po prostu

nuklearną pustynią. Chyba nikt normalny nie jest w stanie poszczycić się tak patologiczną rusofobią, aby życzyć swojemu krajowi skażenia radioaktywnego i śmierci milionów obywateli, byle tylko pogłębić Rosję działając wyłącznie w imię realizacji interesów Waszyngtonu.

Program „Warto Rozmawiać” był rzeczywiście kuriozalny. Uczestniczył w nim założyciel dziwaczного profilu na Facebooku skupionego na posądzaniu innych ludzi, że są rosyjskimi agentami, o nazwie „Rosyjska V kolumna w Polsce”, ale nie zadano sobie trudu, aby zaprosić kogokolwiek, kto reprezentuje pomawiane o agenturalną współpracę media. Nie było to wcale trudne, bo link umożliwiający kontakt jest dostępny publicznie.

W związku z tym, że podczas programu z 17 listopada kilkakrotnie naruszono nasze dobre imię sugerując, że portal ZmianyNaZiemi.pl jest w rękach rosyjskiej agentury, domagamy się, w ramach prawa prasowego, do sprostowania i przeprosin na łamach kolejnego odcinka programu „Warto rozmawiać”. Próby zaszczuwania niezależnych mediów i szufladkowania ich jako inspirowanych przez rosyjskie służby, uważamy za niegodne, zwłaszcza gdy takie oskarżenia formułują osoby, które można z powodzeniem nazywać pozostałymi w amerykańskiej i ukraińskiej strefie wpływów. W razie nie odniesienia się do tego żądania zapowiadamy wejścia na drogę prawną, w celu obrony dobrego imienia portalu ZmianyNaZiemi.pl!!!

Autorstwo: Admin ZNZ

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl